

EDWARD PASSENDORFER

## W SPRAWIE LIKWIDACJI GEOLOGII W SZKOLE ŚREDNIEJ

Żyjemy w czasach, kiedy coraz więcej nauk włącza się w nurt życia gospodarczego państwa. Jedną z nich jest niewątpliwie geologia. Można bez przesady powiedzieć, że realizacja naszych planów gospodarczych w dużym stopniu zależy od osiągnięć na polu nauk geologicznych. Na geologii polskiej ciąży dziś ogromne zadanie. Rosnące potrzeby gospodarcze państwa domagają się gwałtownie zwiększenia naszej bazy surowcowej. Wzrosło wielokrotnie zapotrzebowanie na materiały budowlane i na surowce mineralne. Budownictwo przemysłowe i mieszkaniowe wysuwa szereg problemów pod adresem geologii technicznej. Zaopatrzenie w wodę miast i osiedli oraz obiektów przemysłowych to olbrzymie zagadnienie, które musi rozwiązać polska geologia. Już dziś na swym koncie ma ona wiele poważnych sukcesów na polu powiększania naszej bazy surowcowej. Odkryte zostały poważne złoża różnych surowców, które już obecnie wybitnie przyczyniły się do podniesienia naszego potencjału przemysłowego. W toku są prace, które mogą dać bardzo poważne rezultaty gospodarcze.

Realizacja tych zadań, tak jasno rysujących się na tle całej naszej polityki gospodarczej, zależy od tego, czy potrafimy w krótkim czasie dostarczyć państwu niezbędnej kadry. W zrozumieniu doniosłości tego problemu zreorganizowano nauczanie geologii w szkołach wyższych. Został stworzony specjalny ośrodek szkolenia geologów w zakresie geologii podstawowej w Warszawie w postaci samodzielnego Wydziału Geologii. Istnieje ponadto ośrodek geologii podstawowej we Wrocławiu oraz ośrodki geologii stosowanej na AGH i w Gdańsku. Ostatnio dokonano gruntownej rewizji programów nauczania na uniwersytecie w kierunku zmniejszania ilości godzin nauczania a zwiększenia zajęć praktycznych oraz opracowano szczegółowe programy nauczania. Dokonano wielkiego wysiłku w kierunku zapewnienia młodzieży niezbędnych pomocy naukowych. W ramach „Wydawnictw Geologicznych” został opracowany plan wydania podręczników i pomocy do ćwiczeń. W niedługim więc czasie będzie miała uczyć się młodzież do swojej dyspozycji niezbędne pomoce naukowe. W Warszawie weszła obecnie na tory realizacji sprawa budowy nowoczesnego własnego gmachu zaopatrzonego we wszystkie niezbędne urządzenia. Jak więc z tego widać, geologia polska uzyskała wszelkie obiektywne warunki, by przygotować kadry z wykształceniem wyższym.

Aby jednak móc wywiązać się z tego zadania, nie wystarczy tylko wysiłek samej uczelni. Rezultaty szkolenia zależą nie tylko od pracy szkół wyższych, ale i od pracy szkoły średniej, która przygotowuje do studiów wyższych i odpowiednioi korzystania z wykładów i ćwiczeń. Złe przygotowanie pociąga za sobą na pierwszym roku duży odstępek, który uniemożliwia realizację planów szkoleniowych.

Przyczyny tego są różne. Na wynikach nauczania szkoły średniej odbija się niejednokrotnie słabe przygotowanie nauczyciela, który często uczy przedmiotu nie będącego jego specjalnością, bowiem absolwenci

uniwersytetu niechętnie poświęcają się pracy pedagogicznej z powodu trudnych warunków życia kulturalnego na prowincji.

Ostatnio podkreśla się, że przyczyną słabych wyników osiąganych w szkole średniej jest również przeciążenie młodzieży ilością godzin. Postanowiono ilość tę zredukować. Mechaniczna jednak redukcja poprawy nie sprowadzi, jeśli w parze z nią nie pójdzie podniesienie poziomu grona nauczającego w szkole średniej i zmiana stylu pracy. Należy nauczycielowi ułatwić kontakty ze środowiskami naukowymi i umożliwić mu uzupełnienie wiadomości.

Skierowywanie absolwentów szkoły średniej do szkoły wyższej to obowiązek nauczycieli szkoły średniej. Od poważnego podejścia do tej sprawy i właściwego skierowania, opartego na znajomości uzdolnień i zamiłowań ucznia, zależą dalsze postępy w nauce i praca w zawodzie.

W wypadku skierowania na geologię wybór musi być szczególnie staranny. Kandydat na geologa musi posiadać nie tylko wyraźne uzdolnienia i zamiłowania przyrodnicze, pewną umiejętność rysunku oraz umiejętność obserwacji przestrzennych, ale także specjalną kondycję fizyczną i psychiczną ze względu na trudy oraz zamknięcie do życia terenowego.

W świetle podanych faktów jasno rysuje się konieczność jak najściślejszej współpracy szkół wyższych ze szkołą średnią. Jasną jest rzeczą, że programy szkoły średniej muszą być tak realizowane, by pozwalały na wykonanie zadań postawionych przed szkolnictwem wyższym. W pracach więc nad układaniem programów szkoły średniej muszą mieć głos szkoły wyższe, dla których szkoła średnia pracuje.

Jest to chyba rzecz zupełnie bezsporna. Tymczasem w szkołach średnich ogólnokształcących jest zgoła inaczej.

Zdawałoby się, że skoro szkoły wyższe muszą dostarczyć krajowi dobrych geologów, to szkoła średnia ze swej strony powinna podjąć wysiłek, by szkołom wyższym to zadanie ułatwić.

Jak ta współpraca wygląda, pokazuje ostatnio zaprojektowana reforma planów nauczania w szkole średniej. Postanowiono prosto skreślić geologię, która w tej chwili jest wykładana w klasie XI w wymiarze dwóch godzin tygodniowo. Decyzja ta została zakomunikowana na konferencji Komitetu Nauk Pedagogicznych i Instytutu Pedagogiki dnia 15 i 16 grudnia 1953 roku. Decyzję powzięto bez dyskusji z zainteresowanymi czynnikami np. z Wydziałem Geologii UW, a na konferencji nie było nawet sekcji geologii i geografii.

Przeciw postanowieniu skreślenia geologii z programów szkoły średniej zaprotestowałem bardzo stanowczo. Skreślenie geologii uzasadniono na konferencji koniecznością zmniejszenia ogólnej ilości godzin nauczania, jednocześnie jednak postanowiono wprowadzić nowy przedmiot, a mianowicie psychologię oraz zwiększyć ilość godzin języka polskiego i matematyki.

Jak więc widać, ostrze całej reformy zostało zwrócone przeciwko naukom o ziemi, a geologii w szczególności, która znika z programów. A przecież w Warszawie, Wrocławiu, Gdańsku i Krakowie istnieją Wydziały Geologii, na które idą absolwenci szkoły średniej, a geologia jest jednym z przedmiotów egzaminacyjnych na egzaminach wstępnych. Inicjatorów zmian programowych nic to nie obchodzi. Jest to jakieś nieporozumienie. Bo z jednej strony z niesłychanym wy-

siłkiem buduje się polską geologię, kraj woła o zastępy licznych, dobrze do swego zawodu przygotowanych geologów, a szkołę średnią traktuje się tak, jakby była na innej planecie. Skreśla się geologię i koniec.

Cóż praktycznie oznacza takie skreślenie. Oznacza ono zupełne załamanie planu szkolenia geologów.

Jeśli geologia zniknie ze szkoły średniej, w jaki sposób mają się zrodzić zamiłowania do geologii. Pomysł, by niektóre elementy ze zlikwidowanej w XI klasie geologii przerabiać w VIII klasie na godzinach geografii, jest zupełnie niepoważny i świadczy o zupełnym braku zrozumienia tego, czym jest geologia.

W VIII klasie młodzież nie ma jeszcze niezbędnego przygotowania, by móc zrozumieć problemy geologii, zwłaszcza geologii historycznej, która wymaga podbudowy przyrodniczej. I dlatego jest słuszne, że geologia znalazła się w klasie XI. Sytuację tę rozwiązałoby wprowadzenie XII roku nauczania, co przyczyniłoby się również wybitnie do podniesienia poziomu nauczania w szkole średniej.

Polski świat geologiczny przyjął zamiar skreślenia geologii w szkole średniej z goryczą i ze wzburzeniem. Z licznych stron spotykam się z energicznymi protestami przeciw zamachowi na polską geologię. Przypomina nam to smutnej pamięci czasy, lata 1925-1935 — kiedy to polska geologia musiała walczyć o prawo obywatelstwa dla geologii w szkole średniej i wyższej.

Zdawałoby się, że dawno minęły czasy, kiedy trzeba

było tłumaczyć, co to jest geologia. Niestety, są jeszcze widocznie czynniki, które nie rozumieją tego, że szkoła średnia musi stanąć razem z nami do budowy polskiej geologii. Nie możemy żadną miarą zgodzić się na to, by wielkie dzieło rozbudowy i przebudowy polskiej geologii było hamowane, czy wypaczane. Domagamy się z całą stanowczością, by programy w szkole średniej były opracowywane przy decydującym udziale zainteresowanych resortów, a w danym wypadku przy udziale czynników geologicznych. Nie możemy żadną miarą zgodzić się na to, by programy te były opracowane tylko przez Instytut Pedagogiki czy Komitet Nauk Pedagogicznych, bo program szkoły średniej to nie tylko zagadnienie, jak należy uczyć, ale przede wszystkim czego i w jakim zakresie, a o tym decydować mogą jedynie te czynniki, dla których szkoła średnia przygotowuje swych wychowanków. Nie możemy się zgodzić, aby programy szkolne były oderwane od życia, a skreślenie geologii oznaczałoby takie właśnie oderwanie.

Likwidacja geologii w szkole średniej pociągnęłaby za sobą jeszcze inne ujemne skutki. Geologia bowiem jest nauką, która pokazuje rozwój świata organicznego, pokazuje zmienność zjawisk i ich związków z sobą, pokazuje rozwój człowieka i jego rolę na tle tych przemian. Nie ma mowy o ugruntowaniu światopoglądu materialistycznego, jeśli usunie się ze szkoły średniej naukę, która jest tego światopoglądu podwaliną.